Nr. 410. Kraków, Niedziela 15 Sierpnia 1915. Rok XXXIV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Sałomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kochajmy się.

Kraków, 15 sierpnia.

(k. s.) Jutro przypada pierwsza rocznica zawiązania Legionów polskich i utworzenia Naczelnego Komitetu Narodowego. Jakikolwiek będzie jeszcze bieg rzeczy, którakolwiek droga okaże się otwartą do marzonej przez nas wszystkich przyszłości, dzień ten pozostanie w pamięci polskiej dniem — radosnego wspomnienia. Albowiem w czasie najstraszniejszej wojny; w czasie, kiedy ziemię naszą zaczęła zalewać krew i przykrywać chmura dymów, w dniu tym głowy polskie wymyśliły, serca ożywiły, a potężne ramiona młode dokonały tego, co okazało się najtrwalszem, najpiękniejszem i niewątpliwie najpożyteczniejszem dla narodu polskiego — Legiony Polskie.

Zaiste nie z próżności i próżnej pychy chciał Naczelny Komitet Nraodowy świetniej obchodzić te swoje i Legionów polskich urodziny. — Chciał on skorzystać z rocznicy, aby podnieść ducha, aby idei Legionów jeszcze głębiej w serca polskie utorować drogę, chciał, aby w czasie epokowych rozstrzygnięć o losach ziem polskich słyszany był także i głos — polski. Gdzież zaś głos ten mógłby brzmieć swobodniej i silniej niż tam, gdzie rok temu bez żadnych zewnętrznych przeszkód powstały Legiony, uformowały się owe zastępy lwów polskich, które w setkach bitew krwią, bohatersko przelaną, uświęciły raz jeszcze prawa narodu polskiego?

N. K. N. zamierzony na jutro obchód dla uczczenia pierwszej rocznicy zawiązania Legionów polskich zredukować do — cichej Mszy św. w kościele Panny Maryi. Nadciągający już dziś ze wszystkich stron Polski patryoci i ci z naszej dzielnicy i ci z poza dawnego kordonu moskiewskiego zastaną tu u nas jutro tylko Mszę św. i to cichą. Ale będzie to cisza uroczystości serc.

Jutro mamy taki bankiet. Suto zastawmy nasze serca. Pięknie przystrójmy nasze myśli o przyszłości niedalekiej i — milczmy, pamiętając tylko o jednem, mianowicie, że niemy bankiet, aby się udał, zaczynać się musi od tego, na czem gadany się kończy — od naszego staropolskiego »Kochajmy się!« Niechaj więc każdy obudziwszy się jutro rano, pomyśli sobie przedewszystkiem i powie swoim najbliższym — kocham Polskę i kocham wszystkich Polaków. A jeżeli tak jednego dnia i jednego poranka uczują wszystkie serca polskie i powiedzą wszystkie usta polskie chociażby w ciszy czterech zamkniętych ścian, to zaiste będzie to wielkie święto i wielka dla Legionów — Cześć.

A przeto — Kochajmy się!

Austro-węgierskie wojska pod Międzyrzeczem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 15 sierpnia.

Urzędowo donoszą 14 sierpnia 1915:

Na przestrzeni na zachód od Bugu postępujące naprzód wojska sprzymierzone także wczoraj w pościgu pędziły przed sobą nieprzyjacielskie straże tylne.

Austro-węgierskie siły, postępujące z obu stron kolei Łuków—Brześć Litewski, dotarły do okolicy na zachód i południe od Międzyrzecza. Niemieckie wojska zajęły okolicę Wiśnicy i postąpiły dalej przez Włodawę.

W Galicyi wschodniej nie wydarzyło się nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Niepowodzenia ofenzywy włoskiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 15 sierpnia.

Urzędowo donoszą 14 sierpnia 1915:

Wczoraj wieczorem odparto w rozmaitych częściach frontu południowo-zachodniego ataki nieprzyjacielskie, i tak w granicznym terenie Tyrolu na stanowisku Fedaja i na linii Bepena (na południe od potoku Schluder), w Gorycyi na Monte Dei sei Busi i na wyżynach na wschód od Monfalcone. Wszędzie pozostały wszystkie pozycye w całości w naszem posiadaniu.

Po południu dotarł jeden z naszych pociągów pancernych aż do wjazdu do dworca w Monfalcone i ostrzeliwał nieprzyjacielską piechotę na wzgórzach Larocca i tren zakładów Adryi.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Operacye pod Kownem i Modlinem.
Dalszy odwrót Rosyan.

(Telegramy c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 15 sierpnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, 14 sierpnia 1915.

Wschodni teren wojny.

Na północ od Niemna rozwinęły się nowe walki.

Przed Kownem został umocniony las Dominikanka wzięty.

Między Narwią a Bugiem w gwałtownym pościgu dotarto do odcinku Ślina i Nurzec, gdzie nieprzyjaciel się zatrzymał dla stawienia znowu oporu.

Na północ od Modlina wzięto szturmem silną przednią pozycyę i zabrano do niewoli 9 oficerów i 1.800 żołnierzy, oraz zdobyto 4 karabiny maszynowe. Sprzymierzeni zbliżają się do Bugu na północny wschód od Sokołowa. Rosyjskie usiłowane ataki na zachód od Łosic i Międzyrzecza, celem powstrzymania pościgu, zostały odrzucone.

Pobity w walkach z dnia 10 i 11 bm. nieprzyjaciel nie znalazł wczoraj więcej siły do stawienia oporu postępującym ciągle naprzód wojskom sprzymierzonym.

Armie generała polnego marszałka Mackensena w pościgu przekroczyły gościniec Radzyń—Dawidy—Włodawa.

Zachodni teren wojny.

Na górze Marcina poczyniono dalsze postępy.

Naczelne kierownictwo armii.

Na północnym wschodzie położenie bez zmiany. Ossowiec znajduje się jeszcze w rękach Rosyan.

Pod Modlinem grają działa bez przerwy.

W Rosyi panika.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 15 sierpnia.

Petersburg przepełniony uchodźcami. Dla zbiegów szukają skauci tymczasowych schronisk.

W Dźwińsku władze rosyjskie przygotowane są już na natychmiastowe opuszczenie miasta.

Rada wojenna czwórsojuszu.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Haga, 15 sierpnia.

Pisma tutejsze donoszą, iż na radzie wojennej czwórsojuszu, która niedawno odbyła się w Calais, w obecności kilku przedstawicieli rosyjskiego sztabu generalnego, główny przedmiot narad stanowiła ofenzywa na zachodnim froncie wojennym.

Fiasco akcyi czwórsojuszu na Bałkanie.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Bukareszt, 15 sierpnia.

Sofijski korespondent „Ziny" donosi, że nerwowość, z jaką Grecya przyjęła nowy projekt czwórsojuszu, potwierdza zapatrywanie, **iż akcyę tę należy uważać za chybioną.** W politycznych kołach w Atenach wrze przeciw Anglii, gdyż posłowie czwórsojuszu zażądali — znacząco wskazując na Saloniki — oddania im stałego portu na podstawę dla działań na Wschodzie.

Groźba wojny Włoch z Turcyą.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 15 sierpnia.

„Suedslavische Korrespondenz" donosi z Sofii:

Według informacyi z Konstantynopola, **wypowiedzenie wojny Turcyi przez Włochy jest kwestyą najbliższego czasu.** Włochy z powodu rzekomych świeżych wypadków obrazy mają uznać traktat Lozański za nieważny.

Panuje powszechne przekonanie, że Włochy bardzo niechętnie wdają się w tę wojnę, jedynie zmuszone do tego przez swych sprzymierzeńców.

Obsadzenie Durazza przez Włochy.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Lugano, 15 sierpnia.

Według doniesienia pism medyolańskich, **Włosi obsadzili w dniu 8 sierpnia Durazzo,** rzekomo na podstawie odrębnego układu Włoch z rządem Albanii.

Powitanie J. E. P. Namiestnika przez Wydział krajowy.

Urzędowa »Gazeta Lwowska« z dnia 13 sierpnia donosi:

Dziś w południe JE. P. Marszałek krajowy Stanisław Niezabitowski przybył na czele Członków Wydziału krajowego do biura JE. P. Namiestnika c. i k. generała piechoty Hermana v. Colarda, aby powitać Go jako Szefa kraju.

JE. P. Marszałek krajowy zabrawszy głos, przemówił do JE. P. Namiestnika w następujące słowa:

Mowa Marszałka kraju.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi przychodzi powitać Waszą Ekscelencyę, jako naczelnika politycznej władzy krajowej, z którą, z mocy obowiązujących ustaw pracujemy wspólnie dla dobra i pomyślności kraju. Możemy Waszą Ekscelencyę zapewnić, że tak, jak dotychczas, tak i nadal pracować będziemy wedle naszej najlepszej wiedzy i woli, stojąc na stanowisku obowiązujących ustaw, rozporządzeń cesarskich i praw zwyczajowych, nabytych prawie 60-cio letnią praktyką. Praca jednak władzy autonomicznej, nie mającej egzekutywy i rozporządzającej tylko bardzo skromnymi środkami finansowymi, może wtedy jedynie być skuteczną, jeżeli ma poparcie władzy politycznej, jeżeli panuje zupełne porozumienie między temi dwoma władzami, tak co do środków, jak i co do celów wspólnej pracy. O tę pomoc, o to porozumienie prosimy Waszą Ekscelencyę, a nie wątpimy, że prośba nasza będzie wysłuchana, że Wasza Ekscelencya dbając o dobro i pomyślność kraju, którego rządy obejmujesz, zechcesz w tej mierze trzymać się tradycyi wszystkich bez wyjątku namiestników Galicyi, którzy ten urząd piastowali od początku ery konstytucyjnej.

Kraj nasz w tej chwili potrzebuje tej harmonii w pracy Namiestnictwa i Wydziału krajowego więcej niż kiedykolwiek, popadłszy bowiem w bezprzykładną ruinę, bez własnej winy, tylko skutkiem wypadków wojennych, które od roku prawie na jego terenie się rozgrywają, musi się dźwignąć, musi odzyskać równowagę ekonomiczną. — Dźwignąć się jednak o własnych siłach kraj nie potrafi, bo to przechodzi siły pojedynczego kraju koronnego, tylko musi zwrócić się o pomoc obfitą do państwa, w którego zastępstwie i obronie te ofiary poniósł, od którego ma więc prawo żądać, aby poniesione ofiary i szkody wyrównało.

Żądanie takie mamy prawo stawiać, bo przedewszystkiem opiera się ono na sprawiedliwości, a następnie słuszność tego żądania opiera się na słowach Tego, którego obietnicy przyzwyczailiśmy się wierzyć, którego sprawiedliwości i łasce dla nas nauczyliśmy się ślepo ufać. Obietnica ta zawarta była w Najwyższem Orędziu z jesieni roku zeszłego, zawarta była w słowach, które Najjaśniejszy Pan raczył do mnie wystosować, że »będzie rzeczą Rządu wdrożyć akcyę o szerokim programie, któraby przywróciła kraj do pierwotnego stanu.« A więc nic innego, jak to, czego żądamy. My nie żądamy bowiem jakiegoś rozkwitu ekonomicznego, stworzenia warunków lepszych od tych, jakie posiadaliśmy przed wojną, nie, my chcemy tylko, żeby nam wrócono to, cośmy przed wojną mieli, żeby stworzono warunki możliwej egzystencyi ekonomicznej.

Widocznie jednak Rząd centralny jest zdania, że jeszcze nie przyszła chwila, aby, wedle słów cesarskich rozpocząć akcyę, zdążającą do odbudowy ekonomicznej kraju, bo niech mi będzie wolno to najuroczyściej stwierdzić, rząd centralny nie uczynił dotychczas prawie nic celem ratowania kraju od zupełnej ruiny ekonomicznej, bo to niewiele, co zrobił, było tylko uczynkami miłosierdzia, było tylko ratowaniem nędzarzy od śmierci głodowej. — A jednak to widmo głodu, to widmo chorób zaraźliwych i nędzy, będzie coraz wyraźniej rysować się przed oczami naszej ludności, jeżeli się w porę, a więc natychmiast, nie użyje środków zapobiegawczych; jeżeli się nie dopomoże do odbudowania domów i budynków gospodarskich, tym, co je stracili, jeżeli się nie da rolnikowi środków materyalnych i technicznych do dalszego prowadzenia gospodarstwa rolnego. Bo w rolnictwie, w tej wielkiej fabryce produkującej środki żywności dla ludzi i zwie-

Bar. Burian w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 15 sierpnia.

Pobyt tutejszy ministra spraw zagranicznych bar. Buriana, który przybył wczoraj rano w towarzystwie szefa kancelaryi Walterskirchena, miał na celu wymianę zdań ministra z kierującymi mężami stanu niemieckimi. Bar. Burian konferował przed i po południu z kanclerzem państwa Bethmannem Hollwegiem i sekretarzem państwa Jagowem. Minister Burian spożył śniadanie u kanclerza państwa. Wieczorem nastąpił powrót do Wiednia.

Dalsze postępy sprzymierzonych.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 15 sierpnia.

Do pism tutejszych donoszą z wojennej kwatery prasowej:

Ustępując przed silnym naciskiem sprzymierzonych, Rosyanie po zaciętej dotychczasowej obronie na wszystkich punktach frontu ustępują obecnie coraz dalej tak, że łuk około Brześcia Litewskiego ścieśnia się coraz bardziej. Również armia Mackensena pędzi Rosyan w kierunku Włodawy. Dalsze armie, tworzące ogniwa tego łuku, przekroczyły wszędzie linię kolejową Łuków—Siedlce—Małkinia—Czyżew, zacieśniając krąg z godziny na godzinę.

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

—o—

22 (Ciąg dalszy).

A gdy się zamyślił podczas spoczynku między jedną potyczką a drugą, w których »generał sto tysięcy« zdawał się potrajać swoje szczupłe siły, widział on białą rękę, która mu błogosławiła — — z białych dalekich stepów, z zapadłych krain...

Wszak to, co czynił, było tylko wykonaniem testamentu Teresy Mirskiej, jej ostatniej woli pełnieniem. Za cesarzem kazała mu iść; szedł za cesarzem.

Lecz szedł nie tylko sam, nie tylko na czele swego szwadronu i w swoim pułku — — naród za cesarzem pociągnie i on, mały, skromny, bez znaczenia i bez talentów człowiek, żołnierz codzienny, cesarza i Polskę ocali....

Gdy tak myślał i zadumał się głęboko, wydawało mu się, że twarz Teresy Mirskiej widzi i że biała jej ręka podnosi się nad jego siwiejącą od trudów i bojów głową i czyni nad nim znak krzyża. Za patronkę ją swoją jął uważać i choć Voltaire'a i Rousseau'a czytał i encyklopedystów francuskich był uczniem i wyznawcą, przecie w skrytości do świętej Teresy modlitwę jakąś francuską nabył w prowincyonalnej księgarence i na pamięć się jej podczas pochodu nauczywszy, szeptem ją odmawiał.

Dzień jednak za dniem i tydzień za tygodniem upływały, nie tylko zaś o insurrekcyi w Wielkiem Księstwie Warszawskiem nie było słychać, ale nawet o samym Zbylińskim najmniejsza nie dochodziła wiadomość.

Począł się niepokoić Zaremba.

Mogła Zbylińskiego jaka przygoda spotkać, o którą w tak burzliwych czasach w podróży było aż nadto łatwo, mogła przed nim na miejscu w Warszawie jaka przeszkoda nieprzewidziana stanąć, może mu zabrakło odwagi, ducha, może umiejętności wzięcia się do rzeczy, może zaufania nie obudził. Poczęła się w domysłach gubić myśl Zaremby i niepokój coraz większy jął go ogarniać. Jeśli na zgubę jakową posłał tego młodzieńca, jedynego syna wdowy, jedynego brata młodej dziewczyny?... Coś stać się musiało... Wszakże wiedział Zbyliński, że tu szło niemal o godziny, że cesarz sam własnym siłom pozostawiony chybaby cudem zwyciężył, gdyż zwycięstwa nawet wiodły do katastrofy, bo po zwycięstwach pierwszych mogło braknąć zwycięzców na dalsze. Łamał sobie głowę Zaremba, lecz nagle ziemia się pod nogami rozstępować jęła.

Zapanował cesarz nad wolą narodu, zgniótł opór Ciała Prawodawczego, w którem zasiadali rojaliści, nie zawarł pokoju, którego cała Francya żądała i wystąpił do boju. Lecz nie ściągnął wczas 120.000 ludzi z niemieckich fortec, Davouta z Hamburga, Gouvion Saint Cyras z Drezna, Rappa z Gdańska, generała Grandeau z Szczecina, Laplane'a z Głogowa i innych miast; nie oddał Ferdynandowi VII Bourbonowi tronu w Hiszpanii, co byłoby umożliwiło ściągnięcie stamtąd większej części sił marszałków Soulta i Sucheta i spowodowało wybuch Hiszpanów, rozgoryczonych do najwyższego stopnia przeciw dopuszczającym się na nich okrucieństw opiekunom Anglikom. — W Paryżu nie uzbroił robotników, ubóstwiających go, mimo, że tłumnie żądali broni i mimo, że arsenały miał jej pełne, gdyż wstrętem i obawą napełniał go uzbrojony tłum, wspomnienie antykrólewskiej rewolucyi. Nie chciał dopuścić myśli, że jest to już ostateczność, że o wszystko idzie i za wszelką cenę. Chciał ufać jeszcze sobie i ludziom. Usiłował powstrzymać szalonego rumaka swojej inteligencyi, który kopytami ciemno zasłony duszy ludzkiej darł przed jego oczyma w strzępy. Lecz dusza ta bluznęła mu w oczy jaskrawem światłem.

Murat, ów Murat, nieporównany wódz jazdy, ów syn oberżysty wyniesiony na króla, szwagier rodzony, ów król, jak mu Davout zagrzmiał w Wilnie, »nie z łaski Boga, ale z łaski Napoleona«, niepomny niczego, choć wszystko zawdzięczał, miast z szablą w ręku na czele kawaleryi francuskiej w swojej koronie neapolitańskiej stanąć, zagroził porozumieniem się z Austryakami i wystąpieniem przeciw Francyi. Napoleon rozkazał Eugeniuszowi Beauharnais pozostać z armią we Włoszech północnych i paraliżować Murata. Pozbawiał się przez to znacznych sił pomocniczych, lecz to nie było wszystko. Waryacki ruch ramion Murata otwarł przed nim drzwi ciemnicy, w którą nigdy jeszcze dotąd nie spojrzał.

Olbrzymia kolumna jego istnienia wydawała mu się tak skupiona z ludzi, którzy ją zbudowali, że nie wydawało mu się prawdopodobnem, aby jedna cegła mogła z tej budowy wyważyć się i wypaść. Nie dla miłości do jego osoby, nie dla wdzięczności, lub poczucia obowiązku — na taką myśl był za mądry; nie dla zysku nawet i korzyści — te poczęły się zamracać — — ale dla tej siły dośrodkowej jego osoby, dla tej siły centralizującej, która zdawała mu się być mocna, jak cement. Mogli go przeklinać nawet, ale nie mogli się oderwać. Tymczasem oto pokazuje się, że oderwać się mogą.

Nikt nie poznał, co uczuło serce cesarskie na wiadomość o zdradzie Murata, panował nad sobą. Lecz uczuł, stojąc na szczycie olbrzymiej kolumny, że wszystkie cegły jej niebotycznej budowy zadrżały i drżą.

Wszystko więc jest złudzeniem, nawet ta siła, która zdawała się spajać go z tymi, co z nim współrośli, w nierozerwalną jedną całość?! Dusza ludzka była więc tak słabą, tak nizką, tak brzydką?! Lub też dusza ludzka była taką, jaką jest, lecz on nie był tym, którym się przez lat dziesiątki być mniemał, a grawitujące ku jego słońcu planety nie były w koło zaczarowane zaklęte?!

Grawitowanie planet zależnem przecież jest od stopnia magnetyzmu słońca.

Otóż to, nad czem się zbyt mało zastanawiał w życiu.

Uniesiony powodzią czynów płynął przed się, przekonany ślepo, że w jego rękach żagle się zerwać, wiosła pęknąć nie mogą. Aż oto gdy w skrętny wir się dostał, jedno z wioseł pękło... Jakaż jest cała łódź?! Czy deski dość dobrze są spojone, czy dość szczelnie smołą zalane, czy żadna lina żaglowa nie przetlała, maszt się nie chwieje, rei nie nadwerężyły wichry? Ale na badanie łodzi było zapóźno. Pozostawało tylko jedno: jak ciężar ołowiu roztopionego zlać na ludzi potęgę swego geniuszu, swojej woli, swojej energii — zlutować ich przemocą, stłoczyć pod kloszem kruszcu swojej istoty, zaślepić, zagłuszyć i panować nad nimi choćby gwałtem. Jeśli się to nie uda — — biada, »biada Cezarowi i jego fortunie!«

(C. d. n.)

rząt domowych, każda praca jest terminową i jeżeli jakiejś pracy nie wykona się w porze właściwej, to skutki tego zaniedbania okażą się za rok i za lat kilka. Jeżeli więc rząd nie chce, żeby głód w Galicyi panował, aby w roku przyszłym państwo nie było zmuszone żywić 8 milionowej ludności galicyjskiej, musi, nie zwlekając, rozpocząć tę akcyę o szerokich granicach, dążącą przedewszystkiem do odbudowy spalonych budynków, do reaktywowania gospodarstwa rolnego.

W tej pracy ciężkiej, ale koniecznej i naglącej jesteśmy gotowi współdziałać, jesteśmy gotowi służyć Ci, Ekscelencyo, naszem doświadczeniem, znajomością stosunków i naszym wpływem na ludność kraju.

Odpowiedź Namiestnika.

JE. P. Namiestnik odpowiedział:

Waszą Ekscelencyę i wielce Szanownych Panów proszę przyjąć najszczersze me podziękowanie, żeście byli łaskawi powitać mnie w tak serdecznych słowach.

Z łaski Najj. Pana obejmuję stanowisko Namiestnika w warunkach szczególnie ciężkich i trudnych, wywołanych klęskami, które wojna na kraj sprowadziła. Z trudności tych zdaję sobie zupełną sprawę, to też proszę Szanownych Panów, byście byli przekonani, że wszelkich sił i najlepszych chęci dołożę, ażeby stosownie do postawionego mi zadania dopomódz krajowi temu i ludności, tak ciękiem nieszczęściem nawiedzonym, do jak najrychlejszego podźwignięcia się po doznanych klęskach.

Wiem jednak dobrze, że aby osiągnąć ten cel i dodatni wynik pracy, koniecznym warunkiem jest, ażeby rządowa Administracya znalazła pomoc i współdziałanie drugiego, tak ważnego czynnika Administracyi krajowej, t. j. władz autonomicznych. Ja z mojej strony z pewnością nie omieszkam popierać w każdym kierunku tak nieodzownego dla dobra kraju współdziałania tych oby czynników Administracyi, prosić jednak muszę Panów, byście i ze swej strony byli łaskawi nie odmówić mi Waszej koniecznej dla mnie pomocy, a zwłaszcza wpływali na to, ażeby dla osiągnięcia wytkniętego celu władze autonomiczne popierały Administracyę rządową przy spełnianiu wspólnych nam zadań.

(Po rusku): Obecnie zwracam się do Członka Szanownego Wydziału krajowego, należącego do drugiej narodowości, zamieszkującej kraj, dziękując mu również serdecznie. Mogę Go raz jeszcze zapewnić, że stanąwszy z łaski Najj. Pana na czele Administracyi politycznej kraju, dążyć będę wszelkiemi siłami do tego, aby spełnić postawione mi zadanie i dźwignąć jak najrychlej kraj i ludność z tych klęsk, w jakie je wojna wtrąciła, przyczem powtarzam moją usilną prośbę o poparcie władz autonomicznych.

Z Radomia.

W czwartkowem wydaniu porannem przynosi „Pester Lloyd“ z austro-węgierskiej kwatery wojennej obszerną korespondencyę p. t. „Radom w nowej erze“. Z korespondencyi tej przytaczamy następujące szczegóły:

Skończył się system rosyjski w Radomiu. — Węgierska żandarmerya czuwa nad porządkiem w mieście i posiada powagę. Czasem odezwie się jeszcze reminiscencya z dawnych czasów. Oto o godz. pół do 10 przychodzi żandarm do pewnej restauracyi hotelowej i zapytuje gospodarza:

— Ma pan pozwolenie na trzymanie otwartej restauracyi aż do tej godziny?

— Mam ustne pozwolenie — odpowiada gospodarz.

— Dobrze, stwierdzę to jutro — mówi żandarm. — Ale nie ujdzie to płazem, jeżeli tak nie jest.

Gospodarz po odejściu żandarma zwraca się do obcego gościa, stojącego obok, i powiada nie bez żalu:

— Było lepiej za czasów rosyjskich. Wetknęło się policyantowi w łapę rubla i sprawa była załatwiona.

Minęły czasy łapówek. Przestrzegane muszą być godziny zamykania lokalów publicznych, przepisy o czystości, ceny maksymalne i wszelkie inne rozporządzenia władz. Ceny maksymalne są wprawdzie nizkie, ale dają sprzedającym godziwe zyski. Oto najważniejsze cyfry cennika:

Cetnar metryczny pszenicy	K	25.—
» » żyta	»	21.—
» » owsa	»	26.—
» » siana	»	10.—
1 funt ros. (0.41 kg.) mąki pszennej	»	—.20
» » » » żytniej	»	—.16
» » » » chleba ciemn.	»	—.12
» » » » ziemn. now.	»	—.02
» » » » cukru kost.	»	—.55
» » » » mięsa wołow.	»	—.60
» » » » mięsa wieprz.	»	—.80
» » » » cielęciny	»	—.60
» » » » szynki	»	1.75
» » » » słoniny	»	1.—
» » » » tłuszczu	»	2.50

W jesieni, za czasów administracyi niemieckiej, ceny były nieco niższe. Pochodzi to stąd, że komenda niemiecka sama stwierdziła ceny i ustanowiła wedle swojego uznania ceny maksymalne. Komenda austryacka zażądała od magistratu przedłożenia taryfy, przyjęła tę taryfę i ogłosiła ją, przestrzegając ściśle, ażeby cen maksymalnych nikt nie przekraczał. Administracya austro-węgierska oznaczyła także ceny maksymalne dla restauracyj i kawiarń. I tak kosztuje:

Szklanka kawy z mlekiem	K	—.40
Rosół	»	—.50
Sztuka mięsa z jarzyną	»	1.—
Pieczeń z jarzyną	»	1.60
Małe kurczę pieczone	»	3.—
Jarzyna jako przystawka	»	—.30
Gulasz z ziemniakami	»	—.80
Kawałek babki	»	—.20

Te ceny maksymalne obowiązują atoli tylko w trzech najlepszych hotelach: »Rzymskim«, »Europejskim« i »Pod rakiem« — w innych restauracyach ceny są niższe. Także dla »menus«, to jest gotowych dań istnieją ceny maksymalne. Obiad z 3 potraw kosztuje 2 korony, z czterech potraw 3 korony, kolacya z 2 potraw 2 kor.

Ludność przyzwyczaiła się rychło do nowego stanu rzeczy. Pewne zamieszanie spowodowało jedynie ustanowienie kursu rubla na 2 korony.

Środków żywności nie brakuje. Obecnie sprawa zaopatrywania miasta w żywność jeszcze pomyślniejszy weźmie obrót, gdyż ludność wsi okolicznych wraca do swoich siedzib.

Rosyanie, cofając się, zabrali z browarów mosiężne części maszyn i aparatów. Usiłowali także w fabrykach skór uszkodzić zapasy za pomocą kwasu siarkowego, ale im się to nie powiodło. Komenda austro-węgierska zrekwirowała 43 tysiące sztuk dobrych skór — prawdziwy skarb dla wojska. Zapasy te wystarczą na buty dla całego korpusu. Browary są już w ruchu i dostarczają wojsku piwa. Każdy żołnierz na pobliskim froncie bojowym otrzymuje codziennie trzy czwarte litra piwa. Części mosiężne aparatów zastąpiono innym metalem, a piwowara sprowadzono z Czech.

Pod wojskowym zarządem znajdują się także młyny. Mąka, wyrabiana w nich, nie tylko pokrywa zapotrzebowanie piekarń polowych, ale jest wywożona także do Austryi. Z tanich i wybornych ziemniaków wyrabiana jest mąka ziemniaczana. Nie ulega wątpliwości, że mąka ziemniaczana stanie się rychło bardzo poszukiwanym artykułem wywozowym. Z tych pobieżnych wzmianek okazuje się, jak cennem jest takie zdobyte miasto, w którem znajdują się wszelkie zapasy, i jak olbrzymie znaczenie gospodarcze ma wogóle zajęcie terytoryum polskiego.

Przedwczesnem byłoby jeszcze omawiać, jaki handel zamienny rozwinie się pomiędzy tym świeżo zdobytym punktem, a państwem austro-węgierskiem. Zaczątki przyszłego ruchu handlowego są już widoczne.

Wojna za kołem podbiegunowem.

Przed dwoma dniami depesze przyniosły wiadomość o zatopieniu przez niemiecką łódź podwodną angielskiego krążownika pomocniczego „India“ — koło wybrzeży północnej Norwegii, koło West-Fjordu; 160 ludzi z jego załogi utonęło, 142 ocalonych przywieziono do pobliskiego portu norweskiego Narwik. Jeżeli wymienionych miejscowości poszukamy na mapie, to przekonamy się, że leżą one na dalekiej północy, już za kołem podbiegunowym. Co mogły robić angielski krążownik i niemiecka łódź podwodna na dalekiem biegunowem morzu, wśród nagich skał i wiecznych lodów? Wyjaśnienie tej zagadki stanowi interesujący rozdział dziejów współczesnej wojny światowej, wciągającej już w swe kręgi i kraje białych niedźwiedzi i fok.

Chodzi o gospodarczą stronę tej wojny, która sprawiła, że państwa walczą nie tylko bezpośrednio bronią, ale także pozbawianiem przeciwników różnych materyałów do życia gospodarczego i przemysłowego niezbędnych, zwłaszcza zaś metali. Na skrajnej północy Szwecyi, w pustych „tundrach“ Laplandyi, po których ich nieliczni mieszkańcy koczują ze swemi stadami renów za skąpem pożywieniem, odkryto niedawno w ziemi „zakopane miliardy“. Są to niezmierzone, niewyczerpalne niemal pokłady rudy żelaznej. W jednej gminie — obszerniejszej zresztą, niż niejeden nasz powiat — Gellivara odkryto w latach 80-tych przeszłego wieku pokłady rudy żelaznej, leżące niemal na powierzchni ziemi, a której zawartość obliczają mniej więcej na 300 milionów tonn. Od gminy tej w roku 1888 przeprowadzono kolej żelazną do portu Luleo nad zatoką Botnicką, a w r. 1903 przedłużono do portu Narwik w Norwegii nad West-Fjordem, gdyż w sąsiednich gminach Lussavar i Kjermanvar odkryto równie olbrzymie pokłady rudy żelaznej. Szwedzkie pobrzeże nadmorskie, przedtem zupełnie niemal bezludne i bezpłodne, zaczęło się ożywiać: powstawały kopalnie, piece, koleje, osady górnicze, kraj polarny się zaludniał.

W ubogiej dotąd krainie znaleziono bogactw naturalnych za miliardy. Wydobywane tam szwedzkie żelazo nabywało na targu światowym coraz większego znaczenia, zwłaszcza w Anglii i w Niemczech. Dostarczane ono było do tych dwóch krajów przeważnie w stanie surowym, w rudzie, ponieważ Szwecya nie ma własnego węgla, nie mogła przeto stworzyć własnego przemysłu żelaznego na większą skalę. Przewóz odbywał się w znacznej mierze drogą na port Luleo, a stamtąd bądź drogą morską, bądź w części koleją do Sztokholmu i zagranicę. Droga ta jednak była niewygodna: zatoka Botnicka i jej porty zamarzają w zimie na kilka miesięcy i żegluga jest wstrzymana. Przeciwnie rzecz się ma z drogą na port Narwik. Ciepły prąd Golf-streamu tak podnosi ciepłotę klimatu norweskiego, że morze wzdłuż całego pobrzeża Norwegii, na 1800 klm. długiego, jest przez cały rok wolne od lodów. Wobec tego Narwik stał się centralnym punktem handlu żelazem szwedzkiem i jego wodną drogą, West-Fjordem, płyną w świat owe setki milionów tonn rudy żelaznej.

Gdy Anglicy swoją blokadą zamknęli morze Północne dla handlu niemieckiego, rudę żelazną ze Szwecyi do Niemiec zaczęto wieźć przez Bałtyk, z najbardziej południowego portu szwedzkiego Trelleborg — do Sassnitz. Żelazo szwedzkie było dla Niemiec poręką, że im stali i pocisków starczy na choćby dziesięciolecia trwającą wojnę, a Anglicy ze wściekłością patrzyli na tę wygodę swych przeciwników. To była także jedna z przyczyn, dla których Anglia z takim niepokojem patrzyła i patrzy na przyjazny stosunek Szwecyi do Niemiec — a nie tylko obawa zbrojnej interwencyi Szwecyi, dość dalekiej.

Ale na to nie było rady. Wolno Szwecyi sprzedawać swe żelazo, komu chce, zwłaszcza gdy zbrojną ręką temu przeszkodzić Anglicy nie mogą — Bałtyk jest poza obrębem władztwa ich floty. Postanowili przeto przynajmniej zabezpieczyć i dla siebie cząstkę w dostawach szwedzkiej rudy żelaznej, której również jak Niemcy dla swych fabryk potrzebują. Ich krążownik „India“ w West-Fiordzie przed Narwikiem miał za zadanie chronić transporty żelaza ze Szwecyi do Anglii. Ale niemieckie łodzie podwodne wypatrzyły go tam i postanowiły przemysłowi angielskiemu zadać cios i na tych polarnych drogach. I oto doszło do bitwy morskiej poza kołem podbiegunowem, na wodach, gdzie dotąd tylko floty łodzi rybackich walczyły ze śledziami, fokami i wielorybami.

Opieka nad Legionistami.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Rodacy! W tej krwawej dobie dzisiejszej, w której ukształtować się ma przyszłość narodu — jeden jest święty obowiązek, który już dzisiaj ciąży na każdym Polaku, a to: budować tę przyszłość wedle swych sił i goić jak najrychlej i jak najskuteczniej rany zadane okrutną i niszczącą wojną.

Do boju o wolność poszli oni... żołnierze nasi, legioniści.

A dziś, gdy wracają po ofiarnej służbie bohaterskiej okaleczeni, niezdolni do pracy, okryci ranami, i później, gdy wróci ich jeszcze więcej, od kogóż mają oni prawo żądać porady, pomocy i opieki dla siebie, dla swych rodzin pozbawionych podpory, dla wdów i sierót, jak przedewszystkiem nie od własnego społeczeństwa, jak nie od nas samych, od nas wszystkich?...

Rodacy!

Krakowska delegacya naczelnego Komitetu opieki nad legionistami odwołuje się nie tyle do Waszego uczucia litości i miłosierdzia, ile do Waszego sumienia narodowego i do poczucia społecznego obowiązku! Żołnierz polski nie potrzebuje litości, bo on ma prawo zarówno do czci swych ziomków, jak i do należnej mu opieki społeczeństwa.

Zabliźnijmy rany, usuwajmy zniszczenie, wywołane straszliwym bojem, wspomagając przedewszystkiem swoich i chroniąc ich od śmierci, kalectwa, nędzy i zagłady.

Krakowski Komitet opieki nad legionistami pragnąc rozwinąć na tem polu jak najżywszą działalność i skupić wszelkie podejmowane w tym kierunku usiłowania, potrzebuje też żywego współdziałania wszystkich ofiarnych serc polskich bez różnicy stanów, zawodów i przekonań partyjnych.

Gdy idzie o tę młódź naszą, która już złożyła swą dla Ojczyzny heroiczną ofiarę, — gdy idzie o kaleki, rannych i bezdomnych, o pokierowanie dolą i przyszłością naszych legionistów, ich rodzin, wdów i sierót — społeczeństwo całe powinno się poczuć dłużnikiem za krew przelaną, za to ich młode życie złożone na ołtarzu Ojczyzny.

To też nie będzie chyba nikogo, ktoby nie rzucił na ten cel nawet wdowiego grosza, bo składając go przyczynia się do złagodzenia doli swego brata, ojca, czy syna, a może nawet do uratowania ich życia, a tem samem wspiera dzieło odrodzenia narodowego.

Wszelkie dary i składki nadsyłać należy pod adresem skarbnika delegacyi adw. dr Koscha, względnie do biura zarządu w gmachu »Sokoła« w godz. od 10 do 12 i od 4 do 6.

W Krakowie, w sierpniu 1915 r. Krakowska Delegacya Naczelnego Komitetu Opieki nad Legionistami: E. Jaxa Chronowski, wiceprezes; dr E. Bandrowski, prezes; Kubalski, sekretarz; dr T. Kosch, skarbnik i przewodn. Sekcyi skarbowej; dr Michał Koy, przewodn. Sekcyi prawniczej: Władysław Turski, przewodn. Sekcyi gospodarczej; prof. dr Wicherkiewicz Bolesław, przew. Sekcyi sanitarnej.

JAN KASPROWICZ.

A może?

A może z straszliwej zawici,
Co świat ten naokół niszczy,
Nie same li grozy wyrosną,
Nie same li kupy zgliszczy?

Może w zapasach olbrzymów
Złe się nareszcie przełamie —
I Bóg już na jego miejscu
W ludzkim zamieszka chramie?

Gdzie, wstydząc się swojej gnuśności —
Może to chwila przebudzeń —
Zbyt długiej, uczuje człowiek,
Iże stalowe ma kości?

Miast kajdanami podzwaniać
I rzewnie olzawiać się bolem,
Być może, zbawcze gdzieś wyjście
Okiem wyśledzi sokołem?

Nie! szukać-ci go nie będzie,
W chytre rachunki bogaty —
Lecz piersi wypręży i ręce,
Więzienne roztrzaska kraty.

Pod pięścią jego, silniejszą
Od najtwardszego młota,
Rozprzęgną się rygle i zamki,
Żelazne rozprysną wrota...

Oby ta wielka godzina,
Co taką nadzieję nieci,
Stała się dziś już naprawdę
Przepołowieniem stuleci!

Oby wbrew wszelkim pojęciom
Dowód przyniosła nam rada,
Że oto z dwojakiej wieczności
Jedna się wieczność składa.

Że za wiecznością, co legła
Przy dzwonie tego zegara,
Nikt w czarnej nie chodzi sukni,
Nikt po niej się płakać nie stara!

Że zasie nowa się wieczność
Z krwawej poczyna rzeki,
By dziękczynnego Te Deum
Słuchać po wieków wieki...

Niech otwierają się rany,
Niech krew się leje do woli,
Byleby wieczność ta wzrosła
Z tak umierzwionej roli.

Na bohaterskim niech stosie
Najlepsze konają serca,
Skoro podpali go wiara,
Że wieczność ta nie uśmierca.

Że chociaż wszystkoby stlało,
To jeszcze z jakiegoś ukrycia
Zaczną się sypać iskry
Na bohaterski stos życia!

Napewne! napewne! napewne!
Niechże ta pewność mnie krzepi,
Czas idzie, gdzie głusi usłyszą,
I w którym już przejrzą ślepi!

Czas idzie nieprzewidziany —
A może przewidzian wielce
Przez dusze, co światów bez miary
W miernej dowidzą kropelce.

KRONIKA.

Kraków, 15 sierpnia.

Uroczystość 16 sierpnia w Krakowie. Naczelny komitet Narodowy przesyła nam następujący komunikat: uroczystość 16 sierpnia ograniczy się do nabożeństwa w kościele P. Maryi w poniedziałek o godz. 9 rano. Wieczorem odbędzie się w teatrze miejskim przedstawienie sztuki »Kościuszko pod Racławicami«.

Kolumna Legionów. Prace około ustawienia pawiloniku na Rynku krakowskim, w której się mieści ustawiona już kolumna Legionów, zostały ukończone. Szczyt kolumny, która nosi duży napis: »Legiony Polskie«, zdobi piękny orzeł polski. Dach pawiloniku, chroniący kolumnę od deszczu, udekorowany jest draperyami o barwach krakowskich. Przy pawiloniku wybudowano budkę, w której sprzedawane będą bilety, upoważniające do wbijania gwoździ.

Muzyka kościelna. Dziś w czasie sumy w kościele św. Anny wykona chór mieszany pod kierunkiem K. Garbusińskiego Mszę A. Freyera — »Na graduale« odśpiewa p. P. Kowal: »Ave Maria« Mascagniego, a na Offertoryum i Benedictus utwory Haydna na kwartet smyczkowy odegrają: pp. Lilla Dobrzańska, Józef Schiessler, prof. Karol Wierzuchowski i p. Maryan Brandys.

Ochrona miasta przed powodzią. W dniu wczorajszym bawiła w naszem mieście komisya ministeryalna w sprawie prowadzenia dalszych robót, mających na celu ochronę miasta przed powodzią. Komisya ta zwiedziła wczoraj przed południem na prawym brzegu Wisły stan dotychczasowych robót ochronnych w Dębnikach, oraz brzegi rzeki Wilgi, która tyle szkód podczas ostatniego wylewy wyrządziła. Komisya stwierdziła, iż należy bezzwłocznie rozpocząć prace około uregulowania Wilgi. Dotąd pracowano powyżej jej ujścia nad wałami od strony Wisły. W Dąbiu zwiedzono wybudowany już kolektor, następnie członkowie komisyi udali się na lewy brzeg Wisły i obejrzeli mury ochronne poniżej Skałki oraz stan robót około kolektora pod Wawelem. Następnie zwiedzono zasklepione już koryto starej Rudawy, oraz tę jego część, która dopiero ma być zasklepiona (od alei Mickiewicza do Cichego Kącika). Również zwiedzono brzegi nowego koryta Rudawy od Wisły aż do Woli Justowskiej.

Po południu odbyła się konferencya wszystkich uczestników komisyi w biurze kierownictwa Wisły przy ulicy Andrzeja Potockiego. W obradach wziął także udział prezydent dr Leo. Termin rozpoczęcia dalszych robót zależy od funduszów, które ministerstwo robót publicznych oraz handlu winny na ten niecierpiący zwłoki cel przyznać.

Z Uniwersytetu. Schewach Fischgrund, kandydat adw., rodem z Wadowic, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Z Tow. sztuk pięknych. Na wystawę obrazów w Pałacu Tow. sztuk pięknych nadesłał artysta-malarz Rembowski Jan cztery nowe rysunki z cyklu typów góralskich, ponadto obraz olejny p. t. »Ciche życie«.

Z teatru miejskiego. »Kawiarenka« Tristana Bernarda jest w zakresie lekkego repertoaru niewątpliwie jedną z najlepszych fars, jakie nam przyniósł repertoar wojenny. Historya garsona, któremu właściciel kawiarni usiłuje wydrzeć część odziedziczonego dużego majątku drogą podstępnego kontraktu, nakładającego na garsona krociową karę umowną w razie opuszczenia obowiązku, daje autorowi podstawę do rozwinięcia akcyi niesłychanie zabawnej, urozmaiconej efektowną sceną w gabinecie wykwintnej restauracyi paryskiej, rozgrywającej się przy akompaniamencie orkiestry cygańskiej. Zważywszy, że p. Bończa w roli garsona Alberta rozwija grę arcyzabawną, rozśmieszającą pogodnym komizmem do łez audytoryum, p. Czaplińska przedziwnie wciela się w rolę kapelmistrzyni orkiestry cygańskiej, a p. Bednarzewska olśniewa toaletą kokoty paryskiej i grą do roli zastosowaną, przypuszczać należy, że »Kawiarenka« będzie długo atrakcyą repertoaru w kanikularnym sezonie.

Z teatru ludowego. Dzisiaj po południu o godz. 3½ wystawia teatr ludowy wodewil w 7-miu obrazach ze śpiewami i tańcami „Panna-huzar“; wieczorem arcywesołą krotochwilę w 5-ciu odsłonach K. Glińskiego „Warszawiacy się bawią. — We wtorek dnia 17 b. m. nadzwyczajne przedstawienie dla dzieci i starszych o godz. 6 po południu „Kopciuszek“, który stale cieszy się ogromnem powodzeniem.

Pożegnanie lekarza. Wczoraj na IV oddziale szpitala fortecznego Nr 6 w Krakowie odbyło się pożegnanie lekarza pułkowego, dra Józefa Bogdanika, który cichą, ofiarną i znakomitą pracą lekarską zdobył sobie ogólną sympatyę. Żegnali go ranni żołnierze z żalem. Dr Bogdanik odszedł z powodu zwinięcia oddziału. Imieniem rannych przemówił jednoroczny ochotnik-sierżant Antoni Kowalski i podziękował p. dr Bogdanikowi za trudy, poniesione dla dobra chorych; imieniem pielęgniarek przemówiła p. Apolonia Dymówna.

Przy tej sposobności ranni żołnierze dziękują ks. prokuratorowi Dembińskiemu, oraz Siostrom Stanisławie i Jadwidze za szczerą opiekę nad chorymi w wymienionym szpitalu.

Bezpieczeństwo publiczne w mieście. Magistrat krakowski ogłosił wczoraj następujące rozporządzenie: Organa miejskie stwierdziły, że w niektórych domach, szczególnie w starych, szczyty kominowe oraz szczyty murów ogniowych nie są utrzymywane należycie, a często nawet zagrażają bezpieczeństwu publicznemu. To samo odnosi się do wypraw fasadowych, atyk. gzymsów, balkonów, dachówek ceglanych i łupkowych i t. p. Zauważono mianowicie, że nierzadko z tych części budynków cegły się zsuwają, wyprawy fasad odpadają na chodniki, dachówki leżą luzem na pokryciu dachów i skarp, w ścianach zaś wychodków wolnospadowych cegła butwieje i rozsypuje się, osłabiając mury. Stwierdzono również, że w wielu domach ściany szczytowe, widoczne z ulic, a niekiedy nawet całe ściany graniczne lub kominowe nie są wyprawione, co sprzeciwia się przepisowi § 21 ustawy budowlanej. Z tego powodu magistrat w myśl postanowień § 54 ust. bud. w interesie bezpieczeństwa publicznego wydaje następujące zarządzenie:

Wymienione na wstępie części budynków mają wszyscy właściciele względnie zarządcy domów poddać zawodowej rewizyi i dostrzeżone usterki zaraz usunąć. W szczególności należy bezzwłocznie usunąć z dachów cegły i dachówki obluźnione, wydęte wyprawy fasad odbić, a ściany przegniłe przebudować. Dla zapewnienia bezpiecznego przechodu koło realności należy na okapach rynny tak umieścić względnie zaopatrzyć w odpodnie zastawki, by zsuwające się cegły lub dachówki na nich się zatrzymywały i nie mogły spaść na przechodniów. Niestosujący się do tych zarządzeń ulegną karom, przewidzianym w § 59 ust. budowniczej o ile ich przewinienie nie będzie nosło znamion przekroczenia powszechnej ustawy karnej.

Przyspieszony pociąg do Zakopanego wprowadzono z dniem wczorajszym; pociąg ten odjeżdża z Krakowa **o godzinie 9.35 rano,** zamiast jak dawniej o godzinie 8.36 rano i przyjeżdża do Zakopanego o 4.39 po południu. Z Zakopanego zaś odchodzi przyspieszony pociąg o 8 rano i przyjeżdża do Krakowa o 2.40 po południu.

Dawniej przyjeżdżał z Zakopanego do Krakowa osobowy pociąg o 8.11 rano; z Zakopanego wyjeżdżał o godzinie 6.40 wieczorem.

Z kraju.

Namiestnikowi Galicyi c. i k. generałowi piechoty Hermanowi Colardowi przedstawili się w piątek w południe, jak donosi »Gazeta Lwowska«: Prokurator skarbu dr Karol Engel wraz ze swym zastępcą radcą dworu drem Franciszkiem Niewiadomskim, oraz wiceprezydent i kerownik galic. dyrekcyi poczt i telegrafów ,Schiffner. Następnie przyjął p. namiestnik starostę w Bielsku Podczaskiego, burmistrza m. Białej Schmeję i jego zastępcę p. Ochsnera, Radę gminną Lipnika, superintendenta wyznania ewangelickiego dr Hermana Fritsche'go i innych.

Jaworzno, 12 sierpnia. (Akcya na rzecz Ligi kobiet.) Dzięki zabiegom pani dr Budzyńskiej, która mimo niebywałych trudności i przeszkód, nie szczędziła czasu i zachodów, odbyło się w Jaworznie przedstawienie amatorskie na dochód »Ligi kobiet«. Przedstawienie to zyskało ugólną pochwałę, a czysty zysk przeznaczony na cele patryotyczne, był znaczny. Pełnej poświęcenia działalności pani dr Budzyńskiej należy się gorące uznanie.

Uroczystość kościelna. Z Dziedzic donoszą, że w dniu 1 b. m. odbyła się tam uroczystość kościelna, mianowicie obchód dwudziestej piątej rocznicy poświęcenia tamtejszego kościoła parafialnego. Uroczystość ta, ze względu na smutne czasy obecne odbył się w skromnych rozmiarach; równocześnie odbyły się w tym dniu w kościele parafialnym prymicye ks. Karola Milika.

Ze świata.

Biuro wywiadowcze C. K. O. M. Centralny Komitet opieki moralnej dla wychodźców z Galicyi, pozostający pod protektoratem J. E. księcia biskupa Adama Sapiehy (Wiedeń, I. Steindelgasse 6) powołał z dniem 18 lipca do życia biuro wywiadowcze dla katolickich wychodźców wojennych z Galicyi z drugiej dzielnicy Wiednia przy Kleine Stadtgutgasse 12, naprzeciwko bramy dworca kolei północnej. Biuro to otwarte jest bez przerwy dniem i nocą i udziela w sprawach wychodźców bezinteresownie wszelkich wyjaśnień i porady. — Biuro to przeznaczone jest głównie dla wychodźców, powracających do kraju. Biedni wychodźcy otrzymują tam śniadanie, złożone z garnuszka gorącego mleka i chleba, ci wychodźcy, którzy nie posiadają ubrania czy bielizny, zostają zaopatrzeni w odzież w centrali C. K. O. M. — najbiedniejsi, którzy do kraju powracają bez grosza, otrzymują także zasiłki pieniężne. Wychodźcy, wracający do kraju, dostają też w biurze bony na kąpiel

w jednej z łaźni obok dworca kolei północnej. — Biuro w interesie wychodźców podejmuje potrzebne interwencye u władz, czyni starania o karty kolejowe dla uchodźców, o pracę dla nich w Wiedniu.

Dowodem żywej działalności biura wywiadowczego C. K. O. M. jest fakt, że w czasie od 18 lipca do 10 sierpnia z pomocy biura korzystało przeszło 2000 wychodźców, więc przeciętnie blisko 100 dziennie. W rzędzie zgłaszających się do biura po poradę i pomoc wychodźców znajdują się żydzi i Rusini.

Matura wojenna i egzamina roczne seminarzystów galicyjskich w Wiedniu. Ze względu na to, że służący wojskowo seminarzyści zwracają się częstokroć mylnie do rozmaitych osób, władz i t. p. z podaniami o przypuszczenie ich do matury, tudzież do egzaminów rocznych z poszczególnych [illegible] (lat) seminaryalnych, skutkiem czego załatwienie tych podań ulega znacznej zwłoce, przypomina się, że podania należy wnosić bezpośrednio na ręce przewodniczącego ustanowionej w tym celu w Wiedniu i funkcyonującej bez przerwy c. k. Komisyi egzaminacyjnej, dra Alfreda Jahnera, c. k. krajowego inspektora szkół, Wiedeń, I., Dorotheergasse 3.

Z polskich tragedyj. Jak donoszą dzienniki warszawskie, padł we Francyi pod Arras znany polski artysta malarz Stefan Terlikowski. Pochodził on z Warszawy i jako poddany rosyjski, który przed wojną osiedlony był w Paryżu, walczył w armii francuskiej. Brat poległego walczy w szeregach rosyjskich, trzeci zaś brat jako legionista walczy przeciwko Rosyi.

Zamknięcie magazynu Wortha. Z Londynu donoszą: Znana firma konfekcyi damskiej Worth zamknęła swój magazyn londyński, ponieważ panie zaczęły ograniczać swoje wydatki na toalety.

Odznaczenia. P. Zdzisław Groele, chorąży I bat. saperów, syn radcy magistratu krakowskiego, Adama Groelego, za mężne zachowanie się wobec nieprzyjaciela w Karpatach otrzymał srebrny medal waleczności I klasy, który mu uroczyście wręczono w Ołomuńcu.

Żelazny krzyż II klasy otrzymali od cesarza niemieckiego: Edward Mollinary, pułkownik w 56 p. p., kapitan Tadeusz Kutrzeba, sztab inżynieryi wojskowej, porucznik rezerwowy Rudolf Milata w 56 p. p., szef sekcyi Władysław Jarzębecki, szef wojskowej intendantury.

Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę po południu: „Walka motyli", komedya Sudermanna; wieczór: „Kawiarenka", krotochwila Tr. Bernarda.

W poniedziałek: „Wieczór uroczysty w rocznicę uformowania Legionów".

Repertuar Teatru ludowego.

W niedzielę p opołudniu o godz. 3½: »Panna Huzar«. Tańce Niny Dolli. Wieczorem o godz. 7½: »Warszawiacy się bawią«, pięć wesołych aktów K. Glińskiego. Tańce Niny Dolli.

We wtorek: nadzwyczajne przedstawienie o g. 6 wieczorem »Kopciuszek«.

Dział ekonomiczny.

* **W sprawie wprowadzania bydła z Królestwa Polskiego.** C. k. ministerstwo rolnictwa reskryptem z 24 lipca 1915 oznajmiło, że co do zwierząt, które wprowadzono dotychczas z Królestwa Polskiego wbrew zakazowi, **nie należy wdrażać dochodzenia karnego** i stosować przepisów § 39a ustawy o księgosuszu z 29 lutego 1880, lecz zwierzęta te poddać u ich dotychczasowych posiadaczy odpowiednim środkom ostrożności.

C. k. namiestnictwo zaś reskryptem z 27 lipca 1915 oznajmia, że na podstawie wspomnianego reskryptu ministeryalnego zezwalać będzie **rolnikom** w razie uzasadnionej potrzeby na wprowadzanie zwierząt użytkowych i hodowlanych (bydła rogatego, zwierząt jednokopytowych, owiec, kóz i świń) z Królestwa Polskiego do Galicyi pod następującymi warunkami: a) Wprowadzenie zwierząt odbywać się może jedynie przez graniczne urzędy cłowe. b) Zwierzęta przeznaczone do wprowadzenia mają być zaopatrzone urzędowemi świadectwami pochodzenia. Dla bydła rogatego i zwierząt jednokopytowych dopuszczalne są jedynie świadectwa dla każdej sztuki osobno. Dla innych zwierząt można używać także świadectw zbiorowych. c) Przed przejściem granicy podlegają zwierzęta w miejscu wchodu na koszt strony oględzinom państwowego lekarza weterynaryjnego. Transporty, w którychby napotkano zwierzęta dotknięte zarazą lub o nią podejrzane, tudzież takie, których świadectwa pochodzenia wykazują jakiekolwiek uchybienia co do przepisanych szczegółów — będą cofnięte za granicę. d) Od granicy mają być zwierzęta odstawione do miejsca przeznaczenia ile możności koleją. Transport kołowy i pieszy, wyjątkowo zezwolony, odbywać się ma najkrótszą drogą pod konwojem, dodanym na koszt strony, bez zatrzymywania się na drodze. e) W miejscu przeznaczenia zastosowane być mają do takich zwierząt przepisnae środki ostrożności. f) Tytułem kosztów interwencyi weterynarskiej na granicy uiszczać mają strony w dotyczących urzędach cłowych na rzecz Skarbu państwa przepisane należytości. g) O wprowadzeniu zwierząt do powiatu z Królestwa Polskiego przez urzędy cłowe mają c. k. starostwa donosić bezzwłocznie c. k. namiestnictwu. h) Podania o pozwolenie wprowadzenia zwierząt z Królestwa Poslkiego należy wnosić na ręce właściwego starostwa, które przed przedłożeniem ich c. k. namiestnictwu ma każdym razem sprawdzić, czy petent jest rzeczywiście rolnikem i czy prośba jego ze względu na stosunki gospodarcze zasługuje na uwzględnienie.

W podaniu należy wymienić ilość i rodzaj sztuk, obwód i miejsce ich pochodzenia, urząd cłowy, przez który mają być wprowadzone, miejsce przeznaczenia posyłki i sposób transportu od granicy do miejsca przeznaczenia, a przy transporcie kołowym lub pieszym także najkrótszą drogę do tego miejsca.

Walki o Sokal.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 15 sierpnia.

Dzienniki wiedeńskie podają za budapeszteńskimi wieczornymi dziennikami sprawozdania o rozpaczliwych bojach, które poprzedziły zdobycie Sokala.

Dwanaście dni trwały zażarte walki o stanowiska, położone po obu brzegach Bugu.

Szczególnie gorąco zmagano się o klasztor Bernardynów, położony po lewym brzegu rzeki, oraz o rytualną łaźnię żydowską.

Wojska nasze wyrzuciły wreszcie Rosyan w starciu wręcz z pozycyj ich i rzuciły się w bród przez Bug. Po szyję brodząc w wodzie, przekroczyły rzekę.

Mimo, że dzielni nasi żołnierze skutkiem nieustających walk tylko odrobinę dostać mogli jedzenia i całkowicie byli przeziębieni, utrzymali zawzięcie w swem ręku zdobyte stanowiska.

W końcu udało im się dnia 8 sierpnia przełamać siłę oporu rosyjskiego i cały brzeg Bugu oczyścić z nieprzyjaciela.

Walki na Bukowinie.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Bukareszt, 15 sierpnia.

„Universul" donosi:

Wypadki wojenne na granicy Bukowiny mają przebieg normalny. Ogień naszych wojsk powoduje wśród Rosyan silne spustoszenie. Usiłowania ich, by odzyskać odebrane im pozycye, spełzły na niczem. Położenie jest na całym froncie dla nas pomyślne.

Los jeńców w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 15 sierpnia.

Specyalny sprawozdawca »Lokal-Anzeigera« donosi z Haparandy o przejeździe rannych niemieckich i austro-węgierskich żołnierzy, między innemi co następuje:

Prawie wszyscy przebyli bardzo ciężkie czasy. Wielu z nich zostało rannych na podjazdach, niektórzy jeszcze w sierpniu roku zeszłego. Jeden z oficerów wpadł w ręce kozaków, którzy skradli mu pieniądze i grożąc nożem, odebrali drogocenny pierścień. Towarzyszowi jego jeszcze gorzej się powiodło, gdyż barbarzyńcy zrywając mu dobre buty, **oderwali mu złamaną nogę**.

Opieka w niewoli była bardzo zła. W szpitalach pełnią służbę felczerzy i siostry miłosierdzia. Felczerzy są przeważnie z zawodu włościanami, którzy przebyli 6 tygodniowy kurs pielęgniarski. Stawiają oni najtrudniejsze dyagnozy i zdają sprawozdania lekarzom. Lekarz orzeka tylko »niczewo« albo »amputacya« i podpisuje to, co felczer zarządził. Ludzie, którzy odnieśli tylko lekkie rany postrzałowe, **utracili obie nogi.** Jeden z jeńców pokazywał pozostały kawałek nogi, który wyglądał jakgdyby **noga została odgryziona.** Nogi złamane były zawsze źle zrośnięte. Względnie najlepsze było traktowanie w lazaretach polskich. Im głębiej w Rosyę, tem gorzej się działo. Zwłaszcza w Moskwie musieli Niemcy wiele cierpieć z powodu czysto rosyjskiego obchodzenia się z nimi. **Każde niemieckie zwycięstwo wywoływało nowe szykany i zarządzenia w lazaretach.** Nieszczęśliwcy ci poznawali z tego rodzaju objawów, że Niemcy posuwają się naprzód. Odżywianie pozostawiało bardzo wiele do życzenia. W ostatnim czasie w Moskwie i w Petersburgu jeńcy nie dostawali nawet tyle pożywienia, aby mogli się nasycić.

Lotnicy nad Dźwińskiem i Rygą.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 15 sierpnia.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Berlina:

Do »Aftenposten« telegrafują z Petersburga: Kilka Zeppelinów pojawiło się po raz pierwszy nad twierdzą Dźwińskiem (Dynaburgiem).

Lotnicy codziennie unoszą się ponad Rygą.

Straty rosyjskie w odwrotowych walkach

Wiedeń, 15 sierpnia.

Do Berlina donoszą drogą pośrednią z Petersburga:

Krwawe walki osłaniające na wschód od Wisły musiały przynieść Rosyanom ogromne straty w poległych i rannych. Pociągi sanitarne codziennie bez przerwy przybywają na dworzec warszawski w Petersburgu.

Ogłoszone w dziennikach listy przybyłych do Petersburga z polskiego teatru wojny **rannych oficerów** obejmują za czas od 1 do 8 bm. 977 nazwisk, jednakże i do Moskwy, Kazania i Kijowa przywieziono więcej niż 600 rannych oficerów.

Można przyjąć wśród szeregowców **najmniej 50 tysięcych rannych**, jeśli się przyjmie za podstawę obliczenia tego zwykły stosunek 1 : 30.

Ponieważ do strat tych należy doliczyć dalszy tydzień **z takiemi stratami**, ogólna liczba strat w walkach tych staje się wprost potworna.

Uszkodzony krążownik pancerny rosyjski.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 15 sierpnia.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Od początku sierpnia znajduje się w zewnętrznym porcie Mangalii w Rumunii, ciężko uszkodzony krążownik pancerny, należący do rosyjskiej floty czarnomorskiej, który z końcem lipca w czasie ataku eskadry rosyjskiej na tureckie wybrzeża czarnomorskie najechał na minę.

Z największym wysiłkiem tylko udało się statkowi znaleźć schronienie w porcie neutralnym, Mangalii.

Podobno ma to być krążownik »Sinope«.

Władze starają się o ile możności wypadek ten utrzymać w tajemnicy.

Car za zmianą w kierownictwie armii.

Wiedeń, 15 sierpnia.

»N. W. Journal« donosi ze Sztokholmu:

Wiadomości wiarygodne z Petersburga potwierdzają, że tamtejsze koła polityczne uważają położenie za **stanowczo poważne.**

Że opinię tę podzielają także na miarodajnem miejscu, dowodzą nieustające konferencye ministrów, jakoteż powołanie wysokich osobistości wojskowych do Carskiego Sioła, gdzie w dniach najbliższych zapaść mają **ważne rozstrzygnięcia.**

Ze strony dobrze poinformowanej utrzymują, że **car przedewszystkiem przeprowadzić chce zmianę w kierownictwie armii,** oraz przedsięwziąć zmiany planu wojennego.

W myśl nowego planu wojsko rosyjskie **aż do wiosny zachować się ma defenzywnie, a nawet odstąpić nieprzyjacielowi dalsze obszary.**

Poglądowi temu opiera się wielki książę Mikołaj, który jest za tem, by popróbować **raz jeszcze potężnego uderzenia ofenzywnego na innym froncie,** aniżeli ten, który obecnie główne wchodził w rachubę.

Komisya śledcza w Rosyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 15 sierpnia.

Urzędowo podają do wiadomości, że utworzona została najwyższa komisya, która ma badać powody opóźnienia i braki w dostawach dla armii. Przewodniczącym komisyi wybrany został inżynier generał Petrow, członek Rady państwa. Członkami komisyi wybrani zostali: wiceprezes Rady państwa Naumow, pierwszy wiceprezydent Dumy hr. Bobrinski, generał adjutant Pantalejew i senator Posnikow.

Usuwanie gubernatorów.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 sierpnia.

»Daily Chronicle« donosi z Petersburga:

Generał gubernator prowincyi bałtyckiej i gubernator Kurlandyi **zostali usunięci ze swoich stanowisk.** Dalsze usunięcia mają jeszcze nastąpić.

Zakłady o upadek Petersburga w Anglii.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 15 sierpnia.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Rotterdamu:

Rząd angielski zabronił Lloydowi przyjmowania nadal zakładów o upadek Petersburga, gdyż kwoty zakładowe w ciągu dni ostatnich podskoczyły znacznie.

Dziennik szwajcarski o rosyjskim odwrocie.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 15 sierpnia.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bazylei:

Specyalny sprawozdawca »Basl. Nachrichten« telegrafuje:

Modlin, zamknięty już całkowicie, bombardowany jest przez wojska niemieckie.

Łomża została zdobyta.

Ani jedna twierdza nadwiślańska nie znajduje się już w ręku rosyjskiem.

Pomiędzy linią Narwi a frontem niemieckim na wschód od Warszawy zdołano uzyskać czucie.

Nad Niemnem i koło Rygi położenie niezmienione wcale.

Bezmyślny wieczysty odwrót rosyjski przestał dawać jakiekolwiek korzyści.

Rosyjski deficyt fizyczny i moralny jest olbrzymi.

Akcya niemieckich łodzi podwodnych

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 sierpnia.

Doniesienie B. Reutera. Parowiec »Osprnay« z Liverpoola i parowiec rybacki »Humphrey« zostały zatopione. Załoga została uratowana.

Londyn, 15 sierpnia.

Lloyd donosi, że brytyjski parowiec »Jacona« o pojemności brutto 2.969 ton został zatopiony. Załoga wylądowała.

Sprawozdanie angielskie o ataku Zeppelinów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 sierpnia.

Biuro Reutera donosi, że ostatniej nocy dwa Zeppeliny odwiedziły wybrzeże wschodnie i rzuciły bomby. 6 osób zabitych, 22 rannych. — Prawdopodobnie jeden Zeppelin został uszkodzony.

Anglia wobec Szwecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 15 sierpnia.

»National Tidende« donosi, że Anglia obecnie odmówiła zezwolenia na wywóz węgla dla marynarki szwedzkiej, która u dwóch firm zamówiła 3.300 ton węgla. Równocześnie firmom prywatnym szwedzkim udzielono zezwolenia na wywóz węgla. Zarząd marynarki szwedzkiej postanowił z tego powodu poczynić przedstawienia w urzędzie spraw zagranicznych.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 15 sierpnia.

Doniesienie agencyi telegraficznej »Milli«. Główna kwatera podaje do wiadomości:

Wnocy z dnia 11 na 12 bm. na północ od Ariburnu odparliśmy z łatwością słaby atak nieprzyjacielski i wzięliśmy jeńców do niewoli. **W tej okolicy w ciągu trzech dni zdobyliśmy 8 karabinów maszynowych z amunicyą, z których 5 obecnie jest już w użyciu przeciw nieprzyjacielowi.**

Przed Ariburnu nasza artylerya trafiła nieprzyjacielski okręt pancerny, który się następnie oddalił. Koło Sed-il-Bahr na prawem skrzydle wzięliśmy szturmem nieprzyjacielski rów strzelecki długości 100 m.

Na innych frontach nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Porażka angielska w Dardanelach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 sierpnia.

»Daily Chronicle« donosi z Aten pod datą dnia 12 bm., że koło Ariburnu jeden batalion angielski został zmuszony do cofnięcia się o 300 jardów, skutkiem bardzo silnego ataku tureckiego; podczas walki trzy tureckie aparaty lotnicze krążyły ponad liniami angielskiemi i kierowały ogniem działowym Turków.

Odmowna odpowiedź Grecyi na krok czwórsojuszu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 12 sierpnia.

(Depesza nadeszła spóźniona). Agencya ateńska donosi:

Szef kancelaryi ministerstwa spraw zagranicznych wręczył po południu posłom mocarstw czwórporozumienia odpowiedź Grecyi na krok wspomnianych mocarstw. **Odpowiedź jest zredagowana w formie protestu przeciw odstąpieniu greckiego terytoryum.**

Agitacya pokojowa Bryana.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 15 sierpnia.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Genewy:

Londyński »Labourleader« ogłasza depeszę z Nowego Jorku:

Bryan odbył dotąd w szesnastu miastach Unii nader owocne zgromadzenia za pokojem, na których przyszło do burzliwych manifestacyj za zakazem wywozu broni do Europy.

Bryan ma odbyć przemówienie swoje jeszcze w 80 przeszło miastach.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 15 sierpnia.

Rewizye paszportów.

Wiedeń. Ze względu na to, że naczelna komenda armii dąży do silniejszego ruchu gospodarczego między monarchią a obszarem okupacyjnym i popierania stosunków handlowych, utworzone będą na granicy obszaru okupacyjnego dwie dalsze stacye rewidowania paszportów, a mianowicie w komendzie fortecznej w Krakowie i Granicy. Ponieważ podróżni z monarchii i tak muszą jechać przez obie wyżej wymienione stacye, pobieranie wizy paszportowej w przyszłości nie spowoduje żadnej dłuższej przerwy.

Podróż następcy tronu.

Budapeszt. Arcyks. Karol Franciszek Józef z małżonką odjechali wczoraj z Budapesztu.

Odznaczenia.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« donosi: Cesarz nadał za doskonałe usługi wobec nieprzyjaciela złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności z lwowskiej dyrekcyi poczt i telegr. oficyałom poczt.: Stanisławowi Michalikowi i Arturowi Schlarbowi, oraz asystentowi poczt. Janowi Dochowskiemu.

Pour le merite.

Berlin. Generalny adjutant cesarski generał pułkownik Moltke otrzymał order »pour le merite«.

Ks. Jerzy grecki w Kopenhadze.

Kopenhaga. Książę Jerzy grecki przybył tutaj.

SKŁADKI.

Na Legiony polskie

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:

Dąbrowski M. 15 K. złożone przez personal kolejowy w Rzeszowie; Moczarski Władysław 39 K 60 h, zebrane od urzędników i funkcyonaryuszy kancelaryjnych c. k. starostwa i Rady szkolnej okręgowej w Brzesku zamiast iluminacyi z powodu zdobycia Warszawy; Zabawski Stanisław 10 K, dr Salpeter 5 K, Herasimowicz M. 3 K, Pawłowski Edward 17 K 30 h zamiast wieńca na grób córki; Wiktorowie Bromowiczowie 20 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. nadpor. Mieczysława Sobolewskiego; uczenice kursu wak. seminar. naucz. p. Münnichowej 4 K 20 h; porucznik Rodakowski Zygmunt wraz z żoną 100 K. Jaworska M. 2 K, Kuśnierz Władysław 20 K, zebrane między oficerami Polakami z okazyi wzięcia Warszawy; obywatele okręgu podatkowego w Tuchowie 132 K 09 h; Włodzimierz S. G. 3 K 10 h, M. S. 2 K 70 h, Bękner Teofil 5 K 58 h jako procent otrzymany ze sprzedaży nalepek; funkcyonaryusze powiat. kasy chorych w Bochni 15 K; Wojciechowski Władysław 10 K jako wygrany zakład; Kowalski W. 10 K, otrzymane w czasie koncertu, urządzonego w Bochni na dochód miejsc. Czerwonego Krzyża od J. Gajcioskiego 6 K, a od J. Lipiny 4 K; Stańko Jan 10 K, dr M. Skibiński 100 K, Fyda Stanisław 20 K, Lewanderski Julian 20 K i Poznański Michał 10 K z okazyi wzięcia Warszawy; restauracya hotelu Pollera 15 K, zebrane od gości.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Rudolf Osman.

✤

Grzegorz WŁODYKA

rewident c. k. kolei państw, naczelnik stacyi w Rudni u, zast. prezesa Kasy zaliczkowej i oszczędności w Rudni u, prezes Tow. kasynowego, członek wydziału Sokoła etc.

w wieku lat 48 zginął na posterunku swego zawodu dnia 17 lipca 1915 r. śmiercią bohaterską jako ofiara wstrząsającej katastrofy i spoczął do snu wieczystego na cmentarzu wojennym w Rudniku.

Niechaj Mu kochana ziemia ojczysta będzie lekką!

Za duszę ś. p.
ZDZISŁAWA GABRYELSKIEGO
jako w 10-tą rocznicę śmierci odprawioną będzie
MSZA ŚWIĘTA
dnia 17 b. m. o godzinie 8 rano w kościele akademickim św. Anny, na którą matka zaprasza kolegów, krewnych i znajomych.
5339

Podziękowanie.

Wszystkim życzliwym, którzy naszemu najdroższemu synowi, bratu i narzeczonemu ś. p.
EUGENIUSZOWI PARUCHOWI
oddali ostatnią posługę, a nas dobrem słowem starali się w tych strasznych chwilach pocieszyć, w szczególności zaś Przewiel. ks. kat. Padykule, ks. kanon. Bilińskiemu, ks. profes. Nalepie, oraz wszystkim krewnym i znajomym składamy na tej drodze gorące „Bóg zapłać!"
Matka, rodzeństwo i narzeczona.
5407

Osoby, któreby miały wiadomość o rozporządzeniu ostatniej woli ś. p. Alberta Haertinga, lub ś. p. Jadwigi Haertingowej, zamieszkałych ostatnio w Krakowie przy ulicy Czystej L. 7, zechcą łaskawie donieść o tem podpisanemu kuratorowi masy spadkowej.
Dr ADOLF GROSS
adwokat, Kraków, ulica św. Anny L. 9.

Poszukiwanie zaginionych.

Marya Kozikowa z Zatora prosi **Antoniów Steckich** (apteka) w Lublinie, o wiadomość o **Ludwikach Kozikach.** 5397 3 4

Prywatne
Gimnazyum realne
prof. Stanisława Jawórskiego

mające prawa szkół publicznych, przyjmuje wpisy na r. 1915/16. Nauka rozpocznie się 10 września.

Rynek 17.

5443 1 9

Potrzebny zaraz
maszynista do parowej młocarni. Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr Dąbrowica, p. Chrostowa. 5422 1 2

Przybory do rowerów
poleca najtaniej. Wykonuje również wszelkie naprawy. **H. Niemetz,** mechanik, **w Krakowie,** ul. Karmelicka 15. 5417 2 10

Panna
poszukuje zaraz miejsca do szycia lub do towarzystwa. Ul. Królowej Jadwigi 24, **J. B.** 5424 2 2

Rutynowana pomocnica pocztowo-telegr., poszukuje posady. Kopaczówna, Kraków, Librowszczyzna 4, III p. 5437 2 2

Mechaników 2
potrzeba do obsługi pługów motorowych systemu „Excelsior". Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw przyjmuje **Zarząd dóbr Gumniska,** p. Tarnów. 5158 1 3

Do sprzedania
kompletny rząd oficerski na konia, ze wszystkiemi przyborami, prawie nowy. Oglądać można: Kraków, ul. Jabłonowskich 7, II p., na prawo. między 1—4 g. po poł. 5440 1 2

5 h Przewyborne **5 h**
Kostki rosołowe.
W opakowaniu czerwono-żółtem wysyła opłatnie za zaliczką 500 kostek za 15 K, 1000 kostek za 26 K. Fabryka kostek rosołowych. Praga, II., ul. Podskal 1990. 5448 2 0

Technik ceramiczny
obznajomiony z budową całego urządzenia cegielni, długoletni kierownik, poszukuje posady; przystąpi jako spólnik, wydzierżawi większą fab. dachówek, może objąć cały wyrób na akord. — Zgłoszenia list. pod **I. M. „Ceramik"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5451 2 6

Zapałki
poniżej cen maksymalnych, w cenie 20 hal. za 10 pudełek, sprzedają firmy: **S. Elbaum,** Sławkowska 31, i **H. Moth,** ul. św. Tomasza 2. 5445 1 3

Dom-willa
w miasteczku przy Krakowie, milutki, murowany, z ogrodem, okazyjnie do sprzedania. Kraków, ulica Dietlowska l. 79, III p., oficyna, drzwi Nr 18. 5049 3 4

Okazya!
Obrazy olejne, oryginały, ant. zegary, meble, szkło, miniatury i t. p. tanio sprzedam. Szpitalna 26, I p., front. 5090 6 12

Srebro i antyki
kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 5105 7 10

Dr filozofii profesor
udziela **w Tarnowie** lekcyj matematyki, fizyki i nauk przyrodniczych. Bliższa wiadomość w aptece p. Figiera w Tarnowie. 5419 2 3

Willa
w Dębnikach, z dużym ogrodem do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adw. Zapały, Gołębia 14. 5375 2 3

Do wynajęcia
mieszkanie o 4 pok. z komfortem na I p., z balkonem; o 3 pok. z komfortem, na III p., z terasą. Kremerowska 16. 5389 3 3

Fabryka stolarska
Andrzeja Adamskiego
w Krakowie, Dębniki, ul. Różana l. 6.

Wykonuje wszelkie roboty budowlane; kościelne, jadalnie, sypialnie, urządzenia sklepowe i apteczne po cenach najbardziej umiarkowanych. 5034 3 5

Panna inteligentna poszukuje miejsca na wyjazd, do starszych dzieci lub jako lepsza pokojowa, na razie za skromne wynagrodzenie, ale reflektuję tylko na lepszy dom. Pisemne zgłoszenia pod K. T., Podgórze, Kilińskiego 6. 5462 1 5

Droguerya
Heleny Sikorskiej
przeniesiona z ul. Szpitalnej, obecnie przy ul. **SZEWSKIEJ 22** (obok plantacyi) poleca obok zagranicznych środków kosmetycznych i hygienicznych swoje wyroby własne. Jako środek przeciw łupieży i uporczywemu wypadaniu włosów zaleca Wodę chinową, flakon 1·10. — Mleko liliowe wybiela cerę, usuwa piegi i zaczerwienienia skóry, flakon K 1·20. — Otrąbki migdałowe do mycia rąk i twarzy — konserwują i wygładzają płeć, pudełko K 1·20. Puder fiołkowy, sporządzony ze składników absolutnie skórze nieszkodliwych, w użyciu przyjemny, przylega do skóry i wydelikaca cerę, pudełko K 1·—. — Zamówienia z prowincyi załatwiamy odwrotnie. Usługa skrzętna, wrłącznie kobieca. 5444 1 5

Przyjmie się
jeszcze kilku zastępców
i zastępczyń. Zarobek dzienny 20 do 100 koron. Osobnych wiadomości nie potrzeba. S. Müller & Co., Wiedeń, I., Kai 3. 5453 1 2

Maszyna do pisania
marki „Mignon", zupełnie dobra, za 75 koron do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego (1, Floryańska). 5456 1 5

Pomocnika
i praktykanta zamiejscowego z działu galant.-papierowego przyjmie A. Zembrzycki, Kraków, ulica Floryańska l. 21. 5391 3 3

Mieszkanie
ładne, tanio do wynajęcia: 4 pokoje, kuchnia, łazienka, przedp. i t. d. Kochanowskiego 3, II p., obok Karmelickiej każdego czasu. 5392 3 3

„Adela"
zakład nowoczesnej fotografii, Kraków, plac Szczepański 2, poszukuje **kasyerki.** 5402 3 3

Do wynajęcia zaraz
przy ul. Słowiańskiej l. 2 sklep narożny na każde przedsiębiorstwo. Pomieszkania odnowione, z 1 2 i 3 pokoi z kuchniami albo bez, na parterze, I i III piętrze, obok stacyi tramwaju i placu targowego. Wiadomość: I. Koźmiński, Długa 34. 5290 2 2

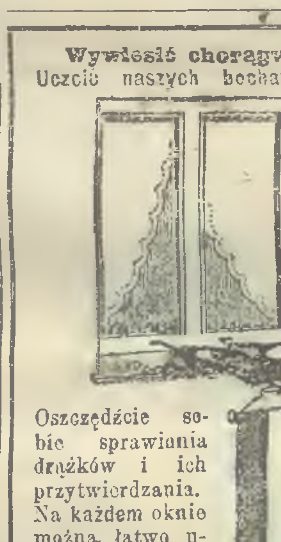
Interes
dobrze się rentujący, do sprzedania **zaraz.** — Zgłoszenia: Filia masarska, Rakowicka 12. 5372 2 4

Kupię domek
o 5 lub 6 ubikac., w Wielkim Krakowie. Zgłoszenia listowne: E. Osuchowski, Dyr. kol., oddz. III. 5353 3 3

Do wynajęcia
w realności przy ul. Lubomirskiego l. 37 kilka mieszkań, składających się z 1, 2 i 3 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki i t. d. po przystępnych cenach. Wiadomość w kancelaryi Dra W. Schmidta, adwokata, ul. Grodzka 1. 5289 3 3

Sypialnia
jasna dębowa i inne, bufet, fortepian, urządzenie kuchenne, kasa ogniotrwała, piec krawiecki i różne rzeczy do sprzedania, również kupuje Chrześcijański magazyn mebli, ul. Kopernika 13, Marya Dobrowolska. 5309 3 4

Wywieście chorągwie!
Uczcić naszych bohaterów!



Oszczędźcie sobie sprawiania drążków i ich przytwierdzania. Na każdem oknie można łatwo umieścić. Mocna i bezpieczna przed burzą, nawet największa chorągiew.

Ważna rzecz dla władz, właścicieli domów i dla prywatnych.

Wielkość 1 K 3·80 za sztukę
" 2 " 5·80 " "
" 3 " 10·— " "
z chorągwią
2 m l. kompl. . . . 7·48 K
3 m l. kompl. . . . 10·78 K
5 m l. kompl. . . . 15·95 K
Dostać można o każdej barwie.

Wysyłka za zaliczką. Artykuł ten jest do oddania na wszystkie kraje koronne w licencyi lub w wyłączne zastępstwo.
BERGMANN
Wiedeń, V., Rechte Wienzeile 173 i St. Johanngasse 16.

5307 2 2

Wobec ukończenia rekonstrukcyi naszych wapienników, możemy już obecnie dostarczać, tak jak dawniej

wapna budowlanego
wapna dezinfekcyjnego
wapna nawozowego

w najlepszej jakości i punktualnie.

5450 1 2 *Bracia Kamsler* *fabryka wapna* *w Krakowie, ul. Zielona 12.*

Ważne dla Magistratów, Gmin i Przedsiębiorstw!
Łukowych lamp naftowo-gazowych
od centrali niezależnych
dla oświetlenia stałego i pomocniczego — dostarcza natychmiast

Towarzystwo „Kitson Licht", Wiedeń, VII., Kandlgasse 23.

Prospekty i specyalne oferty na żądanie. 3877 11 12

2 ładne biblioteki Bider. ant.
biuro mah. ant. amerykańskie, kredens mah. ant., pianino firmy Albert fortepian firmy Petrof, różne meble nowe, używ., artyst., stylowe biblioteki, biura, obrazy i wiele przedmiotów dekor., także i pojedynczych sprzętów po cenach przystępnych 5258 4 8

M. Teleszniecka, ul. Floryańska l. 49, I p.

A. Sobolewski i Ska, Sp. z o. odp.
Kraków—Podgórze, Kącik 10
zawiadamia swych P. T. Odbiorców, że fabryka cukrów jest już normalnie czynną i poleca swe wyroby, znane z dobroci i wykwintnego smaku. Zlecenia z prowincyi wykonuje się odwrotnie. — Ceny niskie. 5446 1 3

Reprezentacya Browaru Tenczyńskiego
w Krakowie, ul. Mostowa 12

poszukuje kilku pań dla rozsprzedaży znakomitego porteru tenczyńskiego i piw jasnych. — Warunki: Reflektuje się tylko na panie, których mężowie walczą w Legionach polskich. 5398 3 3

I-sza Rządownie uprawniona
Szkoła buchalteryi „Hermes"
w Krakowie, Floryańska 35, II p.

przyjmuje wpisy na kursa buchalteryi, stenografii i t. d. codziennie od 10—12 i 3—5. Dla Pań osobne godziny. **Osoby z prowincyi wyucza listownie** własną metodą. Ceny niskie. 5412 2 4

Do wynajęcia
przy Szewskiej-**Jagiellońskiej l. 5,** I p.: 7 pokoi, kuchnia, wszelki komfort (obecnie kancel. notaryalna. Wiadomość tamże. 5396 2 2

Kominy fabryczne
żelazno-betonowe, systemu »Nasta« patent, około 20% tańsze niż z cegły, w bardzo krótkim czasie wykonalne, bez naprawek, wielka wytrzymałość. Wykonania dla fabryk i W. Rządu do 100 m. wysokie i 5 m. górnej średnicy. Najlepsze referencye. — Również wykonuje wszelkie (roboty) zabudowania przemysłowe i mieszkalne. Kosztorysy i odwiedziny inżyniera bezpłatnie. Zapytania prosi przesyłać do betonowo-budowlanej firmy:

Władysław Pokora i Józef Skala
Sp. z ogr. por.
Morawska Ostrawa. 5113 3 3

NAFTA i OLEJE MINERALNE
z prawem **wywozu do Królestwa,** do nabycia w biurze technicznem

IGNACY FENDLER
KRAKÓW,
UL. STRASZEWSKIEGO L. 2, PARTER.

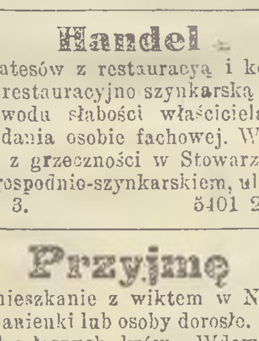
5883 3 3

Zginął pies foksterier w dniu 12 sierpnia biały, ogon krótki, obcięty nad oczami plamy czarno-żółte. Uprasza się o łaskawe zawiadomienie lub odprowadzenie za sowitem wynagrodzeniem. Łopatka, Kraków, VIII (Vorbahnhof), Przeddworzec, ul. Składowa 1. 5411 2 4

Handel
delikatesów z restauracyą i koncesyą restauracyjno szynkarską jest z powodu słabości właściciela do sprzedania osobie fachowej. Wiadomość z grzeczności w Stowarzyszeniu gospodnio-szynkarskiem, ul. Powiśle 3. 5401 2 4

Przyjmę
na mieszkanie z wiktem w N. Sączu panienki lub osoby dorosłe. Mleko od własnych krów. Wdowa po dzierżawcy we Wschodniej Galicyi. Adres do 1 września: Honorata Pilecka, Łososina Górna, dwór, p. Limanowa. 5408 2 5

Zdolny pomocnik
z działu kolonialnego, z dobremi świadectwami, znajdzie zaraz umieszczenie w handlu **Teofila Kluka w Wadowicach.** 5410 2 3



Tylko wprost
z wysyłki fabrycznej „SUDETIA" Karniów Nr 17

Śląsk austr., niech kupuje każdy materyały męskie i damskie, jakoteż śląskie płótna najlepszej jakości **po najtańszych cenach fabrycznych.** Resztki po cenach bajecznie niskich. — **Zażądać próbek.** Piękne nowości sezonowe.

4588 6 0

„Gorzelnik rachmistrz" obeznany z gospodarstwem, wolny od wojska, lat 40, poszukuje odpowiedniej posady. Szczęsny, Kraków, Starowiślna 12. 5351 3 3

5 HALERZY
kosztuje karta koresp., za pomocą której można zażądać mego katalogu głównego z 4000 odbitek. Wysyła się zadarmo, opłacony. Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 1262. Niklowy zegarek kotwicowy 3·80 K, lepszy 4·20 K, ze starego srebra zegarek metalowy 4·80 K, ze szwajcarskiem wnętrzem kotwicowem 5 K, zegarek na pamiątkę wojny 5·50 K, radyowy zegarek 8·50 K, z budzikiem 24·50 K, budzik niklowy 2·90 K, zegar ścienny 3·40 K. Za każdy zegar 3-letnie poręczenie na piśmie. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 5305 2 12



Wiedeńska Akademia handlowa dla dziewcząt.
1. Publiczna Akademia handlowa. 2. Kurs abituryentek dla absolwentek szkół średnich. 3. Publiczny kurs handlowy dla absolwentek liceum, zakładów kształcących na nauczycielki i t. d. 4. Publiczna dwuklasowa szkoła handlowa dla dziewcząt. 5. Jednoroczny kurs dzienny dla dziewcząt. Bliższe wiadomości w prospektach, które można otrzymać zadarmo. 4529 3 5

Wiedeń, II., Stephaniestrasse Nr 4.

Telefon 12842. Dyrekcya Akademii:
Kuratorya. **Dr Olga Ehrenhaft-Steindler.**

Mężczyzna (kawaler), wolny od wojska, z wykształceniem gimn., mający za sobą dobrą przeszłość, znający się na gospodarstwie wiejskiem, szuka jakiejkolwiek posady najchętniej na prowincyi. Zgłoszenia list. pod **J. C.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5414 3 5

Poszukiwana
pianistka
biegła i samodzielna. — Zgłoszenia tylko listowne pod **„A. S. 15"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5415 3 3

Siodło
oficerskie, przepisowe, w dobrym stanie **kupię.** Wiadomość: Właściciel realności, Kraków 10/XII, ul. Kościuszki 45. 5421 2 3

Zaraz do wynajęcia
Szlak l. 6, parter, front, 2 pokoje kawalerskie z łazienką i światłem elektr., z meblami lub bez. 5352 3 3

Magistra farmacyi
poszukuje 5308 3 6

Apteka F. Gralewskiego w Krakowie.

Poszukuję maszynisty
do motoru Diesla do młyna. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać: Aleksandra Uznańska, Czudec. 5311 5 6

Przewyborny miód
deserowy i kuracyjny, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierska), zastępującą masło i mleko, wysyłam w 5 klg. blaszankach za pobraniem po 10 K, Dr L. Bajer, hodowca pszczół, Galgahéviz (Węgry). 4792 15 30

Technik
absolwent Wyższej Szkoły przemysłowej krakowskiej, wydziału budowy maszyn, z 3 letnią praktyką za wodową, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **5338** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5338 3 6

Potrzebni zaraz:
kawiarka lub **kawiarz, uczeń** z ukończoną II gimn. lub realn., **kasyerka** z kaucyą, **kelner.** Zgłoszenia do **Cukierni J. Michalika,** ul. Floryańska 45. 5335 6 6

Pokoje kawalerskie
Radziwiłłowska 15 zaraz do wynajęcia. 5150 9 10

Zawiadamiam
P. T. Panie, że po przerwie, prowadzę, jak przedtem pracownię sukien i kostyumów damskich, ul. Karmelicka l. 28, II p., polecam się nadal łaskawym względom. „Wanda". 5145 3 3

Biuro fabryki giętych mebli
firmy Braci „Thonet"
otwarte od godz. 8-mej rano do 7-mej wieczór. Rynek 13, I p. 5156 2 3

Urządzenie
dla **Kina,** z giętego drzewa, w kolorze ciemno-mahoniowym, oraz urządzenie do sali posiedzeń z dębowego drzewa, obite prawdziwą wołową skórą, jest bardzo korzystnie do nabycia. Wiadomość Rynek 13, I piętro. 5157 2 2

Zaraz do wynajęcia przy ul. Gołębiej 3, I p.

piękne mieszkanie
składające się z 6 pokoi (w tem 2 sale), przedpokoju, kuchni, łazienki, pokoju dla służby, szatni, etc., z wszelkim możliwym komfortem. Gaz i elektryka. Bliższa wiadomość u właściciela. 4857 4 4

Magazyn mebli
firmy Mendel Pamm
otwarty od godz. 8-mej rano 5155 do 7-mej wieczór. 2 3

Ernestyna Kohn
Pracownia i Magazyn robót ręcznych
Kraków, Floryańska 15

poleca roboty ręczne, również wszelkie do tychże potrzebne przybory. W wielkim wyborze włóczki **do wypraw wojskowych (Militärausrüstung)** i do robót perskich, smyrneńskich, kilimowych i sudan. 5208 4 6

Zakład artystyczno-stolarski
Ambrożego Chrobaka
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 53

urządzony w najnowsze maszyny, wykonuje wszelkie roboty, jak: kompletne urządzenia pokoi, jadalń, sypialń, salonów, urządzenia biurowe, sklepowe, apteczne, kościelne; jak ołtarze, ambony, stałe, ławki, oraz roboty szkolne i budowlane z materyału doborowego i suchego, po cenach przystępnych. 5267 2 4

PATENTY
wyjednywa we wszystkich państwach 2461 20 0
Inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.
Wiedeń, VII, Mariahilferstr. 48. Tel. 35014.

„Solo"
Fabryka **wstążek reklamowych** do wiązania pakunków **w Krakowie, Karmelicka 46** zawiadamia **P. T. Kupców,** że mimo obecnych trudnych warunków, jest czynną i poleca swoje wyroby. 5272 3 5

Win reńskich i mozelskich
dostarcza rzetelnie po przystępnej cenie w beczkach i butelkach **Wilhelm A. Clemens, hurtowny handel win, Frankfurt n. M.** (Potrzebni zastępcy). 5149 1 3

Chemiczna fabryka poleca
białe desinfekcyjne mydło do nacierania
po 60 K za 100 kg. z Wiednia.

Próbki na życzenie.

Potrzebny z bardzo dobrą rutyną **zastępca.** Zgłoszenia pod **„Spezialität 7433"** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 5433

Krem na twarz jako puder!!


Precz z każdym pudrem, który tylko pory zasklepia i nieodzownie z czasem tworzy zmarszczki. Używać Dra A. Rixa perłowego kremu białego, różowego, żółtego. Ten puder kremowy przez władzę badany, z poręczeniem nieszkodliwy, nie jest wcale szminką. Panie mają zaraz matową, delikatną cerę. Do pielęgnowania skóry i piękności niedościgalnie dobry i wydatny w użyciu. Dawka na próbę 1·50 K, wielka dawka, wystarczająca na 4 mies., 3 K. Wysyłka ściśle dyskretna.

Kosm. Dra A. Rixa laboratoryum, Wiedeń, IX., Berggasse 17/V. Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ulica Floryańska 15; Perfumerya Reima i Ski, Rynek 37; we Lwowie: Apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1; Perfumerya Sładowskiego; w Bielsku: Drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: Droguerya pod „Czarnym psem" i Droguerya pod „Kotwicą". 4853 3 3

Do wszystkich posiadaczy rejestrujących kas „National"!
Zawiadamiamy niniejszem swych szanownych odbiorców, że nasz dotychczasowy zastępca

p. Henryk Herzog
przybędzie znowu do

Krakowa, ul. Zyblikiewicza 15.
Prosimy zwrócić się do wysłanego zastępcy we wszystkich wypadkach, czy to oferty, zgłoszenia naprawy lub zamówienia dodatków.

5452 **National-Registrier-Kassen-Ges. m. b. H.**

STERNA
Zakład naukowy i wychowawczy dla dziewcząt „Wiedeń, I., Werdertorgasse 12.

Pierwszorzędny pensyonat dla dziewcząt. Szkoła uzupełniająca. Szkoła ludowa. Lyceum publiczne. Świadectwa są ważne na równi z państwowemi. Osobliwe kształcenie w muzyce i w obcych językach. Przygotowanie do egzaminu państwowego z muzyki. Pierwszorzędne polecenia.

Rok założenia 1866. Prospekty.
Telefon międzymiastowy 23827. 4992 1 8

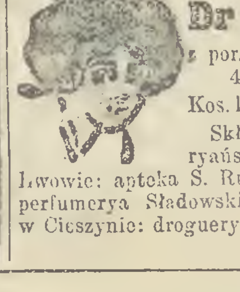
Węgli górnośląskich i koksu
pierwszorzędnej jakości do celów domowych i fabrycznych dostarcza do każdej stacyi kolejowej w krótkim czasie po cenach umiarkowanych firma polska **Jan Ferdyn, Wiedeń 13/2,** Einwanggasse 4a. 5218 4 6

Färbol
Szary (Feldgrau) farbuje obuwie, rzemienie, jakoteż wyroby ze skóry, ściśle podług przepisu.

Festolin po 90 h. w całem Państwie niemieckiem w wojsku zaprowadzony, jako środek, czyniący podeszwy nieprzemakalnemi. 5171 3 8

Dostać można wszędzie. Skład Färbolu: **Michał Koller, Wiedeń, VIII.**

5172 1 8

PRZYKRE WŁOSY


na twarzy, ramionach i rękach usuwa w 5 minutach **Dr A. Rix — usuwacz włosów** z por. nieszkodliwy, niezawodny skutek. — Dawka za 4 K wystarcza. — Wysyłka ściśle dyskretna.

Kos. laborat. Dra A. Rixa. — Wiedeń, IX., Berggasse 17/V.

Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; perfumerya Reima i Spółki, Rynek 37; we Lwowie: apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1.; perfumerya Sładowskiego; w Bielsku: drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: droguerya pod „czarnym psem" i droguerya pod „kotwicą" 5133 2 2

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul Jagiellońska Nr 10. Rządca drukarni L. K. Górski